



tekst

MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

Każdy, kto korzysta z usług komunikacji zbiorowej, chciałby dojeżdżać do szkoły, pracy nowym, estetycznym autobusem. Niestety, mieszkańcom naszego regionu pozostaje z zazdrością patrzeć na nowiutkie scanie, solarisy przemierzające ulice innych miast Polski. Na razie pozostają nam zabytkowe jelcze (to nie żart, w niektórych miastach stanowią muzealną kolekcję!). Prezes stalowowlaskiego ZMKS zapowiada stopniową wymianę przestarzałego taboru. Na to liczą tarnobrzeżanie po prywatyzacji miejskiego przewoźnika.

Pozwólm się porwać przykładowi fatimskich dzieci

Hiacynta i Franciszek w Nisku

Uroczystość sprowadzenia relikwii błogosławionych Dzieci Fatimskich zjednoczyła wiernych parafii Matki Bożej Fatimskiej w Nisku.

Na razie, do chwili wybudowania nowej świątyni, relikwie błogosławionych Hiacynta i Franciszka spoczęły w kaplicy w Moskalach. Relikwie wprowadził do kaplicy ordynariusz sandomierski biskup Andrzej Dziega, który otrzymał je z rąk Zygmunta Wojciechowskiego – generała Bractwa św. Józefa w Nisku. Uroczystości, które poprzedziły modlitewne przygotowania prowadzone przez franciszkanina ojca Krystiana, przebiegały pod hasłem: „91 lat ordzdia fatimskiego 1917–2008. Nawracajcie się, pokutujcie, odmawiajcie Różaniec”.

– Relikwie – powiedział proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej w Nisku ks. Stanisław Misiak – otrzymaliśmy dzięki staraniom



Bp Andrzej Dziega przyjmuje relikwiarz z rąk Zygmunta Wojciechowskiego

Zygmunta Wojciechowskiego. Dziejsiejszą uroczystością rozpoczynamy dziewięcioletnią nowennę przed 100-leciem fatimskich objawień. Życzyłbym sobie, abyśmy doczekali tej rocznicy już w nowej świątyni.

Biskup Andrzej Dziega, zwracając się do wiernych niżańskiej parafii, prosił ich, aby dali się „porwać przykładowi fatimskich dzieci”.

Andrzej Capiga

Każdy chciał posiedzieć w uciekinierce

Kolejarska majówka

Stara dzielnica Stalowej Woli – Rozwadów – ożyła w ostatnią niedzielę podczas III Kolejarskiej Majówki.

Na rozwadowskim rynku zgromadzili się wszyscy miłośnicy podróży z żelazną koleją. Organizatorzy majówki, Zakład Linii Kolejowych w Lublinie oraz Zakład Przewozów Regionalnych w Rzeszowie, zadbali o bogaty program imprezy.

– Głównym celem majówki było przybliżenie mieszkańcom miasta historii kolejnictwa oraz propagowanie transportu kolejowego jako najbardziej ekonomicznego i ekologicznego środka transportu – powiedział Stanisław Gamoń, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Semafor”.

Były więc wyciągi drezyną (wygrali je Mateusz i Damian Wolakowie), pokaz tressury psów Straży Ochrony Kolei oraz tańca

towarzyskiego. Aktorzy Teatru Kameralnego MDK w Stalowej Woli z kolei wystąpili ze spektaklem „Wsiąść do pociągu”. Można też było zwiedzić rozwadowski węzeł kolejowy. Jego największą atrakcją jest ciuchcia z okresu II wojny światowej.

Ciuchcia – parowóz Ty2-16, chluba rozwadowskiego węzła, została zbudowana w 1942 r. Została skierowana najpierw do Generalnej Guberni, a potem na front wschodni. – Z tym parowozem – powiedział przewodnik – związana jest historyczna ucieczka. Otóż 25 grudnia 1981 r., w wyniku technicznej usterki, parowóz odjechał sam!!! Od tego czasu „16” zwana jest uciekinierką.

Patronat honorowy nad piknikiem sprawowali prezydent miasta Andrzej Szlęzak, marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński oraz prezes PKP SA Andrzej Wachi.

Andrzej Capiga



Każdy mógł się przejechać drezyną

ANDRZEJ CAPIGA

Oklaski za nominację

STALOWA WOLA. Biskup sandomierski Andrzej Dzięga wydał 2 maja dekret, którym powiększył liczbę stałych członków kapituły bazyliki konkatedralnej w Stalowej Woli z 11 do 12 osób – 4 prałatów i 8 kanoników gremialnych. Pasterz diecezji dekretem nominował wieloletniego kustosa bazyliki konkatedralnej proboszcza ks. Edwarda Madeja na prałata kantora kapituły. Wierni przyjęli tę wiadomość oklaskami. W uroczystej Mszy św., podczas której biskup poinformował o dekrete, brali udział członkowie kapituły. Uroczystości zbiegły się z piętnastolecie utworzenia kapituły przez poprzedniego ordynariusza, bp. Wacława Świerżawskiego. **rd**



ZDZISŁAW SUROWANIEC

OD PRAWY: ks. infułat Stanisław Kowalczyk, bp Andrzej Dzięga, ks. prałat Edward Madej, ks. Jan Koziół podczas modlitwy pod krzyżem przy bazylice konkatedralnej

Modlitwa przy obrazie



KS. DARIUSZ WOZNICZKA

Modlitwa przy kopii jasnogórskiego wizerunku Maryi

SANDOMIERZ. Przy obrazie Matki Bożej z Dzieciątkiem z XVI w., uznawanym za jedną z najstarszych kopii jasnogórskich, zostało odprawione w bazylice katedralnej nabożeństwo majowe z aktem odnowienia ślubów jasnogórskich oraz Msza św. Obraz został przyniesiony uroczystie w procesji z Muzeum Diecezjalnego. Uroczystości poprowadził

bp Andrzej Dzięga. W modlitwach udział wzięli m.in. pielgrzymi z Węgier.

Obraz został wypożyczony z Muzeum Archidiecezjalnego w Krakowie. Jego historia jest mało znana. Wiadomo, że otoczony był kultem w kościele parafialnym w Giebułtowie. Obraz można oglądać w Muzeum Diecezjalnym do końca września br. **dw**

Dzień zwycięstwa

SANDOMIERZ. Uroczystości związane z 63. rocznicą zakończenia drugiej wojny odbyły się 8 maja br. w części wojskowej cmentarza katedralnego w Sandomierzu. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele organizacji

kombatanckich, wojska, sandomierskich samorządowców oraz delegacje miejscowych szkół. Na zakończenie delegacje złożyły wieńce i wiązanki przed pomnikiem ofiar drugiej wojny światowej. **gan**

Uczniowie flagę

NISKO. Międzyszkolny Konkurs Sztuk Różnych pt. „Czy flaga szacunku wymaga?” odbył się w Nizańskim Centrum Kultury „Sokół” w Nisku. Uczniowie konkurowali w dwóch kategoriach: „Słowem i piórem” oraz „Inscenizacje sceniczne”. W pierwszej, wśród szkół podstawowych, wygrała PSP w Zarzeczu, którą reprezentowała Ewelina Niedziałek. Radosława Gortycha natomiast wywalczyła zwycięstwo dla Gimnazjum nr 3 w Nisku. W inscenizacjach scenicznych z kolei bezapelacyjnie triumfowała

PSP w Zarzeczu, którą reprezentowała Aleksandra Kuśmider. **ac**



ANDRZEJ CAPIGA

Laureaci konkursu

Pół miliona użytkowników

DIECEZJA SANDOMIERSKA. Pół miliona wejść zanotował 4 maja 2008 r. nad ranem licznik odwiedzin, zamieszczony w serwisie informacyjnym „Diecezja Sandomierska w Internecie”. Liczba odwiedzających stronę ciągle wzrasta. Tylko w 2007 r. zarejestrowano ok. 171 tys. użytkowników. „Diecezja Sandomierska w Internecie” (www.sandomierz.opoka.org.pl) to oficjalny internetowy serwis informacyjny diecezji sandomierskiej. Serwis internetowy powstał w 1999 r. W latach 2003–2006 był uruchomiony serwis informacyjny w wersji

WAP dla telefonów komórkowych. Natomiast 8 września ub.r. powstała angielska wersja strony. **dw**



KS. DARIUSZ WOZNICZKA

Diecezjalny serwis cieszy się coraz większą popularnością

Urodziny parafii

TARNOBRZEG. 5 „urodziny” w niedzielę 18 maja br. będzie obchodzić najmłodsza tarnobrzaska parafia pw. Chrystusa Króla. Program urodzinowy prezentuje się bardzo atrakcyjnie. Po uroczystej Mszy św. dziękczynnej, którą o godz. 14.00 odprawi bp Edward Frankowski, rozpocznie się Piknik Parafialny. Gwoździem programu będzie z pewnością występ zespołu Wawele z Gosią Kotwicą, wielką nadzieją polskiej piosenki, pochodzącą z Przyszowa w gminie Bojanów. Ponadto organizatorzy zapewniali, iż nie zabraknie smacznych domowych dań z grochówką na czele. Dla dzieci został przygotowany specjalny zestaw zabaw. A na zakończenie wielki pokaz sztucznych ogni i Apel Jasnogórski. **mw**

Wieczór filmowy

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI. Muzeum Historyczno-Archeologiczne zaprasza do pałacu Wielopolskich 23 maja od 20.00 do 22.00 na ostrowieckie prezentacje muzealne. Zostaną wyświetlone filmy: „Civitas nostra Cracoviensis A.D. 1650” o Krakowie sprzed potopu szwedzkiego oraz „Krzyżtopór” i „Brygada świętokrzyska”. Wstęp wolny. **mw**

GOŚĆ SANDOMIERSKI
sandomierz@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz,
ul. Staromiejska 11
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan, Andrzej Capiga,
Marta Woynarowska

Wy jesteście moją nadzieją

Dziękowali za papieża

5 maja w kościele Świętego Ducha w Staszowie – Sanktuarium Modlitwy Papieskiej wierni **dziękowali Bogu za posługę Jana Pawła II** dla Kościoła i naszej Ojczyzny.

Spotkanie modlitwne jedno czyło nas wokół sługi Bożego Jana Pawła II w duchu przygotowania diecezji sandomierskiej do przyjęcia świętego wizerunku nawiedzenia. Cudowny obraz Matki Jasnogórskiej diecezja podjeźmie 13 września na Świętym Krzyżu.

Uroczystość poprzedziła audycja pt. „Wy jesteście moją nadzieją”, którą wykonali uczniowie Zespołu Szkół im. Jana Pawła II i dzieci z przedszkola im. JPPII w Staszowie. Młodzi wykonawcy



DOROTA SOBOLEWSKA-BIELECKA

Na modlitwie w intencji beatyfikacji Jana Pawła II zebrali się pielgrzymi z województw podkarpackiego, świętokrzyskiego, małopolskiego, lubelskiego, a nawet łódzkiego

przygotowani przez Annę Andrzejczuk, Małgorzatę Garczewską i Danutę Drozd recytowali „Barke”, fragmenty przemówień

Ojca Świętego z Częstochowy i Sandomierza.

Mszę św. koncelebrował i homilię wygłosił bp Edward

Frankowski, który przypomniał, że Matka Boża czuwa nad naszym narodem od początków państwa polskiego, od czasów Jana Kazimierza, który ogłosił Ją Królową Polski.

Ks. prałat Henryk Kozakiewicz, kustosz Sanktuarium Modlitwy Papieskiej w Staszowie, przybliżył kapłanom, licznie zebranych wiernym, grupom pielgrzymów dzieje tzw. Staszowskiej Gołgoty czyli kościoła Ducha Świętego.

Świątynia jest ściśle związana z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Gdy 13 maja 1981 r. doszło do zamachu na Jana Pawła II, wierni parafii postanowili, że nowy kościół będzie wybudowany jako wotum wdzięczności całej parafii za uratowanie życia Ojca Świętego. Rok później zaczęły się prace przy budowie świątyni według projektu architekta inż. Jerzego Wójcika. W 1996 r. kościół został konsekrowany przez bp. Wacława Świerżawskiego.

Dorota Sobolewska-Bielecka

Bp Frankowski wyświęcił 17 diakonów

Będziecie stać na straży wiary

17 alumnów V roku Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu przyjęło święcenia diakonatu 8 maja br. w katedrze sandomierskiej.

Święceń udzielił biskup pomocniczy Edward Frankowski. Zgromadzeni na Mszy św. księża, klerycy, siostry zakonne i wierni modlili się za nowych diakonów, aby byli wiernymi świadkami Jezusa Chrystusa. W homilii bp Frankowski ukazał kandydatom do diakonatu postać świętych diakonów Szczepana i Wawrzyńca, którzy mają stać się dla nich wzorem. – Bóg powołał diakonów, by pomogli ludziom pomnożyć wiarę, obronić ją, żyć według niej. Będą stać na straży

tej wiary, by żadna siła jej z serc wierzących nie wydarła, będą gotowi dla Chrystusa wszystko uczynić, by On mógł królować w sercach Polaków – mówił bp Frankowski.

Kandydaci do diakonatu przygotowali się w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Radomyślu nad Sanem podczas rekolekcji, które poprowadził ojciec duchowny sandomierskiego seminarium ks. Dariusz Bęc. Święcenia diakonatu włączają do duchowieństwa diecezjalnego. Wyrazem tego jest przyjęcie na zawsze trzech zobowiązań: do celibatu, do posłuszeństwa władzy kościelnej oraz do modlitwy brewiarzowej.

Ks. Dariusz Woźniczka



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Leżenie krzyżem podczas śpiewu Litanii do Wszystkich Świętych

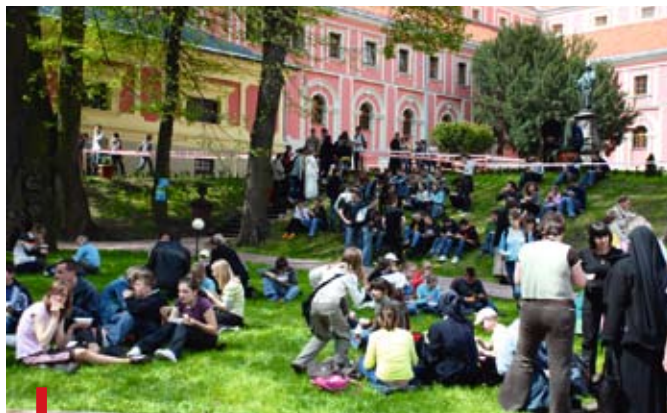
Kilka tysięcy osób odwiedziło seminarium

Dzień Otwartej Furty

Prawie **4,6 tysiąca osób** przyjechało do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu na organizowany już po raz dziewiąty doroczny Dzień Otwartej Furty.

Goście brali udział w grach i zabawach, zwiedzali gmach seminarium i bibliotekę, dowiadawali się różnych ciekawostek o działalności i historii WSD, pytali, jak wygląda zwykły dzień alumna.

– Jest to spotkanie, na które co roku przybywa coraz więcej osób, głównie te, które należą do Stowarzyszenia Przyjaciół Seminarium. Celem tych spotkań jest przede wszystkim podziękowanie za dar otwartości serca parafian szczególnie naszej diecezji, podziękowanie za dar modlitwy i dary materialne, które nieustannie otrzymujemy, za każde dobre słowo wypowiedziane pod adresem naszego seminarium – powiedział



Dzień Otwartej Furty był czasem wspólnych zabaw szczególnie dla młodych i najmłodszych

ks. Jan Biedroń, rektor sandomierskiego seminarium.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą świętą na placu seminaryjnym, którą odprawił ks. rektor Jan Biedroń wraz z wychowawcami, profesorami i przybyłymi gośćmi. W homilii ks. prefekt Dariusz Sidor zachęcił zgromadzonych do prawdziwego braterstwa, które polega na równości, wierności i byciu dobrym na wzór Jezusa Chrystusa.

– Starajmy się tak żyć, aby to nasze braterstwo było jak najpiękniejsze, aby dobro się rozszerzało,

abyśmy do końca byli wierni temu, co Chrystus nam zostawił, abyśmy dzielili się z innymi radością i dobrocią i aby miłość stała się naszą codziennością, nie tylko w kościele, ale w naszym życiu codziennym – mówił ks. Sidor.

Podczas liturgii grała orkiestra dęta z Komorowa, śpiewał chór klerycki. Rektor w imieniu zarządu podziękował kapłanom, klerykom, siostronom zakonnym oraz wszystkich przyjaciołom seminarium, którzy przybyli na Dzień Otwartej Furty. Dalsza część programu miała miejsce na

terenach seminarium, w pobliżu ogrodów.

Na polowej scenie zaprezentowały się zespoły parafialne. Wystąpiły zespół muzyczny alumnów „Wbrew pozorom”, zespół „Promyczki” z Nowego Sącza oraz schola z Jarocina. Przyjaciele seminarium mogli ponadto wziąć udział w loterii fantowej, w której główną nagrodą był komputer. Na boisku przeprowadzono rozgrywki piłkarskie oraz gry i zabawy.

W wielu miejscach ustawiono punkty wydawania gorących posiłków oraz lodów i napojów. Dużą popularnością cieszył się bigos z chrupiącymi bułeczkami oraz kiełbaski z grilla. Goście mogli posilić się także w refektarzu kleryckim. Spotkaniu towarzyszyły trzy wystawy: misyjna, pro life i liturgiczna. Dzień Otwartej Furty zakończył się nabożeństwem majowym w kościele seminaryjnym św. Michała. W spotkaniu wziął udział prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu, które skupia ogółem 5 tys. dorosłych członków i ponad 8 tys. dzieci i młodzieży.

Ks. Dariusz Woźniczka

Widzowie wychodzili z wypiekami na twarzy

Tańczyli z pasją

Spektakl „Diamenty” to najnowsza propozycja Młodzieżowego Zespołu Tańca Współczesnego „Pasja”.

Zespół działa przy Spółdzielczym Domu Kultury w Stalowej Woli; znane muzyczne standardy w połączeniu z perfekcyjnie wykonanym tańcem współczesnym i towarzyskim oraz prosta, ale przemawiająca do widza scenografia sprawiły, iż sala widowiskowa SDK trzeszczała w szwach, a występy młodych tancerzy i piosenkarzy przerywane były gromkimi oklaskami.

W spektaklu oprócz „Pasji” wzięła udział także grupa tańca towarzyskiego oraz gościnnie Rafał Stępień i Krzysztof Czubak.

Grupa Tańca Współczesnego „Pasja”, którą kieruje Urszula Wieczorek, powstała w 1999 roku. Tancerze byli wyróżniani na różnych festiwalach, zarówno o zasięgu wojewódzkim, jak i krajowym; zdobyli również pierwszą nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Zespołów Artystycznych w Polanicy Zdroju. Podobnie wysokie oceny zbierała również grupa tańca towarzyskiego.

(ac)



„Pasja” podczas występu w Stalowej Woli

Mistrzostwa Stalowej Woli

Złote mistrzostwa



ANDRZEJ CARIGA

Rzut kulą stał na niezłym poziomie

Najstarsze rekordy mają ponad 40 lat

Pięćdziesiąte Otwarte Mistrzostwa Stalowej Woli w lekkiej atletyce odbyły się na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Ich organizatorem był Katolicki Klub Sportowy „Victoria”, w tym szczególnie niestrudzony Stanisław Anioł – jeden z filarów królowej sportu w hutniczym grodzie. W tym roku jubileuszowe mistrzostwa miały specjalny wymiar – zbiegły się z 70. rocznicą narodzin Stalowej Woli. Patronat

honorowy sprawowali minister sportu Zbigniew Pacelt i prezydent Andrzej Szlezak.

Pierwsze mistrzostwa Stalowej Woli odbyły się 1 września 1959 roku na nowo oddanych obiektach sportowych przy ul. Hutniczej. Od dziewięciu lat ich organizatorem jest KKS „Victoria”. W tym roku zawodnicy konkurowali między innymi w sprintach, skoku w dal i wzwyż, pchnięciu kulą oraz chodzie na 3 km. Niektóre rekordy mistrzostw mają już ponad 40 lat (10,6 s na 100 m Bogusława Pelca z 1964 roku) i nadal nie zostały pobite. (ac)

Intencje różańcowe

18 maja – VII niedziela zwykła – uroczystość Najświętszej Trójcy. Módlmy się za wstawiennictwem Maryi za tych, którzy z uporem trwają w grzechu, aby otwarli się na nieskończone miłosierdzie Boże.

19 maja – Módlmy się za ludzi w kryzysie wiary i modlitwy, aby peregrynacja Maryi w świętym wizerunku nawiedzenia otworzyła ich serce i umysł na Boga.

20 maja – Módlmy się za wszystkie zakony franciszkańskie naszej diecezji, aby przygotowały wiernych na spotkanie z Matką Bożą w świętym wizerunku nawiedzenia.

21 maja – Módlmy się w intencji ludzi nadmiernie pokładających ufność w dobrach przemijających tego świata.

22 maja – uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Módlmy się za tych, którzy przyjmują Komunię św., aby umieli nieustannie dziękować Bogu za ten dar i obdarzać miłością każdego człowieka.

23 maja – Módlmy się za wszystkich małżonków, aby ich wzajemna miłość umacniana Bożą łaską pomagała im przetrwać wszelkie kryzysy i niepowodzenia.

24 maja – wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych. Za wstawiennictwem Maryi módlmy się za wszystkich, którzy walczą w obronie życia.

PEŁNY TEKST ROZWAŻAŃ RÓŻAŃCOWYCH NA STRONIE:
WWW.GOSCNIEDZIELNY.PL/ROZANIEC

Komentarz tygodnia



felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Jesteśmy potrzebni?

Rząd oczekuje, że do 2013 roku w wyniku realizacji programu „Solidarność pokoleń 50+” do budżetu społecznych wyniosą 16 mld zł – powiedział przed dwoma tygodniami Michał Boni, szef zespołu doradców premiera Tuska. Minister Boni liczy, że po wdrożeniu programu, które ma nastąpić w 2009 roku, pracę podejmie 700–800 tys. osób. Koszty programu mają w ciągu pięciu lat wynieść ok. 12 mld zł. Część środków przekaże Polsce Unia Europejska.

Te wiadomości, przekazane oficjalnie w telewizyjnym wystąpieniu premiera, może ucieszyć wiele osób, które dzisiaj otrzymują kilkusetzłotowe „pomostówki” lub straciły wiarę na znalezienie jakiegokolwiek zajęcia. Bo nie oszukujmy się – nasze państwo nie szanuje ludzi, którzy mają znakomite zawodowe doświadczenie, ale z przyczyn całkowicie niezależnych od siebie stracili robotę, a teraz nie mogą lub nie potrafią odnaleźć się na rynku pracy. Pamiętajmy, że kiedy „Solidarność” wyszła w okresie ostatnich rządów koalicji SLD–PSL z programem aktywizacji zawodowej ludzi po 50. roku życia, napotkała mur milczenia. Minister Jerzy Hausner był zainteresowany przede wszystkim „zagospodarowaniem” ludzi młodych, którzy kończyli szkoły średnie lub opuszczali mury uczelni wyższych. To oni tworzyli wówczas potężną armię bezrobotnych. I im najwięcej czasu poświęcali rządowi stratedzy. (Na jednym ze spotkań w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Sandomierska w Stalowej Woli mówił mi o tym ciekawym programie przewodniczący Andrzej Karczmarek. Relacjonował przy okazji dość obojętną reakcję strony rządowej podczas obrad Komisji Trójstronnej.)

W końcu problem bezrobocia młodych Polaków rozwiązał się sam, kiedy weszliśmy do Unii Europejskiej. Olbrzymia emigracja naszych rodaków – najpierw do Wielkiej Brytanii i Irlandii, a później do innych krajów europejskich – uświadomiła rządzącym, że czas pójść po rozum do głowy. Kto ma pracować w kraju, w którym nie ma ludzi młodych, a starsi siedzą z braku pracy przed telewizorami? Czy ZUS udźwignie ciężar wypłacania emerytur pięćdziesięciolatkom? Jak poradzimy sobie z problemem przyszłych emerytur, kiedy już teraz nie wpływają do budżetu państwa podatki od miliona emigrantów? Te pytania przez ostatnie lata pozostawały bez odpowiedzi.

Inicjatywa rządowa jest godna poparcia tylko pod warunkiem, że te słowa nie były rzucone na wiatr. Ostatnio mówił mi syn, który pracuje w Irlandii, że wielu jego znajomych, którzy zamierzali wrócić do kraju, zaczęło poważnie myśleć o rezygnacji z tego pomysłu. Dlaczego? Bo obietnice premiera z ostatniej kampanii wyborczej okazały się dla nich zwykłym „picem”. A przecież nie są to ludzie głupi, jak to wydaje się niektórym przedstawicielom władz. Młodzi słuchają i liczą. I z tego liczenia wychodzi im, że nie warto wracać do ojczyzny...



ANDRZEJ CAPIGA

STALOWA WOLA.
Przestarzały tabor

Ale jazda!

KOMUNIKACJA MIEJSKA. Nie trzeba przekonywać, jak ważna jest dla mieszkańców **dobrze działająca komunikacja miejska**. A z tym w miastach naszego regionu bywa różnie. Choć nie zawsze źle.

tekst

ANDRZEJ CAPIGA

acapiga@goscniedzielny.pl

MARTA WOYNAROWSKA

mwoynarowska@goscniedzielny.pl

Stalowa Wola w 2001 r., według gdańskiego Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, zaliczona została do 18 najbardziej atrakcyjnych miast powiatowych w Polsce. Doceniono między innymi ogrom pracy włożonej przez lokalny samorząd w tworzenie infrastruktury umożliwiającej rozwój biznesu, w tym między innymi w rozbudowę systemu komunikacyjnego w mieście. Ważnym jego elementem jest miejska komunikacja.

Jaskółka zmian

Komunikacja miejska w hutniczym mieście działa od lat siedemdziesiątych. Do połowy lat dziewięćdziesiątych na ulicach miasta można było spotkać głównie autosany i jelcze. W latach 1995–2000, bardzo zresztą pomyślnych dla zakładu, zakupiono 16 autobusów, głównie jelcze i MAN-y. Kolejne lata nie były już takie dobre. Od 2005 r. miasto ponownie zaczęło inwestować w miejską komunikację.

Obecnie Zakład Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Stalowej Woli dysponuje 28 pojazdami; ich średni wiek wynosi 11 lat. Najnowszym nabytkiem jest MAN Lion's City – nowoczesny autobus z komputerami i kamerami, który kosztował 750 tys. złotych.



ANDRZEJ CAPIGA

Stalowa Wola. Stanisław Zalot wychwala nowy autobus

– Średnio na miasto wyjeżdża dziennie 19 autobusów – mówi dyrektor ZMKS w Stalowej Woli Antoni Sokołowski. – Co roku przejeżdżają one około 1,4 mln km. Aby nie zajeżdżić wszystkich, powinniśmy kupować co najmniej dwa nowe pojazdy rocznie. Tylko 5 z 28 naszych autobusów ma bowiem przejechane poniżej 500 tys. km.

Rzecz jednak nie tylko w samym taborze samochodowym; rozwijać musi się także sieć

komunikacyjna. Stalowowlowski ZMKS obsługuje również mieszkańców Niska, Pysznicy i Zaleszan. Dyrektorowi marzy się dalsza ekspansja, w tym połączenie Jastkowic z Pysznicą oraz Kłyżowa z Zarzeczem. W samej zaś Stalowej Woli – poprawa obsługi osiedla Hutnik oraz Huty „Stalowa Wola”.

By jednak plany stały się rzeczywistością, w finansowanie przewozów bardziej zaangażować muszą się również sąsiednie

samorządy; na razie tylko Pysznica wspiera stalowowolski ZMKS. Nisko, tłumacząc się brakiem pieniędzy, nie zgodziło się na przykład na zakup przystankowych wiat na osiedlu Malce, mimo iż Stalowa Wola przywróciła zawieszoną na pewien czas linię nr 3.

Nowoczesna miejska komunikacja wkrótce nie obędzie się także bez kompleksowej informatyzacji. I nie chodzi tutaj tylko o programy płacowe czy księgowe, ale przede wszystkim o zapewnienie stałej łączności dyspozytora z autobusami w trasie, która pozwoli na zebranie między innymi takich danych, jak stan licznika czy zużycie paliwa. Informatyzacja taka, do której przymierza się stalowowolski ZMKS, to wprawdzie wydatek 200 tys. złotych, ale przyszłe oszczędności są nie do pogardzenia. Niestety, na razie tylko jeden autobus, MAN Lion's City, częściowo spełnia wymagania komputerowego programu.

Stanisław Żalot w ZMKS pracuje od 32 lat.

– Jeździłem już różnymi autobusami – mówi pan Stanisław – ale MAN Lion's City nie ma sobie równych. Nowoczesny i komfortowy zarówno dla kierowcy (łatwy w prowadzeniu), jak i dla pasażerów (podgrzewane siedzenia).

Kompleksowe podejście

Informatyzacja to wprawdzie ważna, ale tylko jedna ze zmian, jakie w najbliższej przyszłości (jak bliskiej – będzie zależało od stanowiska Rady Miejskiej) czekają Zakład Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Stalowej Woli.

Konieczna jest na przykład budowa nowej zajezdni, prawdopodobnie przy ul. Energetyków, z nowoczesną stacją diagnostyczną, myjnią i dystrybutorami paliw oraz autobusami napędzanymi na sprężony gaz ziemny (gaz używany jest już w Rzeszowie i Mielcu).

W tym celu w ciągu najbliższych 2–3 lat ZMKS powinien zakupić 10 takich pojazdów (jeden to wydatek ok. 900 tys. złotych). Inwestycja kosztowałaby około 16 mln złotych, przy czym w dużej swojej części byłaby sfinansowana z unijnych funduszy. Nie mówiąc już o 30 nowych wiatkach na przystankach, które zostaną już



TARNOBZEG. Jazda najbardziej obleganą tarnobrzeską linią nr 11 w starym autobusie nie należy do przyjemności

wkrótce zamontowane w najbardziej newralgicznych miejscach.

Jest nadzieja na poprawę

To, że czasy świetności tarnobrzeskiego Przedsiębiorstwa Miejskiej Komunikacji Samochodowej dawno minęły, zauważy każdy, kto choćby raz korzystał z jego usług. Stare, wysłużone autobusy liczące nawet powyżej 20 lat – dwie „najnowsze” Kapeiny przedsiębiorstwo zakupiło w 1999 r. Pomimo remontów coraz częściej zawodzą, czego niestety doświadczają na własnej skórze pasażerowie. Lekarstwem na tę sytuację ma być prywatyzacja miejskiego przewoźnika, do której doszło w marcu br.

– Prywatyzacja MKS jest kontynuacją polityki miasta – mówi Paweł Antończyk z Biura Informacji i Promocji Urzędu Miasta w Tarnobrzegu. – Po sprywatyzowaniu Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej i ubiegłorocznej prywatyzacji Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych przyszła kolej na ostatnią spółkę, jaką był MKS.

– Miasta nie stać było na przeprowadzenie niezbędnej restrukturyzacji przedsiębiorstwa, która kosztowałaby miejską kasę ok. 4 mln – kontynuuje Paweł Antończyk. – Chodziło przede wszystkim o zakup nowego taboru – dodaje.

Poszukiwania inwestora strategicznego trwały dwa lata. Jedynym oferentem okazało się tarnobrzeskie Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Sp.

z o.o., należące do Grupy Auto Orbis Bus.

– W wyniku negocjacji Gmina Tarnobrzeg sprzedała 60 proc. udziałów za łączną kwotę 423 tys. zł – informuje Paweł Antończyk. – Równie ważnym zapisem w umowie prywatyzacyjnej był Pakiet Gwarancji Socjalnych dla pracowników. Najlepszy ze wszystkich dotychczas wynegocjowanych w trakcie prywatyzacji miejskich spółek – podkreśla. – Każdy pracownik miał otrzymać jednorazową premię prywatyzacyjną w wysokości 1500 zł brutto, gwarancję zatrudnienia przez 60 miesięcy.

Dla tarnobrzeżan najistotniejszą sprawą jest jednak pojawienie się nowych autobusów. Obecnie tabor MKS liczy 21 samochodów wyprodukowanych w latach 1987–1999.

Trudności finansowe, małe dofinansowanie ze strony miasta wymusiło na władzach spółki

zaniechanie zakupu nowych autobusów. Ostra konkurencja ze strony samego PKS oraz prywatnych przewoźników – przede wszystkim na najbardziej dochodowej trasie Tarnobrzeg–Sandomierz, która odebrała niemałą liczbę pasażerów – w znaczący sposób przyczyniła się do finansowych tarapatów MKS.

Swoje oczekiwania, ale również podpowiedzi, pomysły na poprawę kondycji miejskiego przewoźnika już kierują na różnych forach internetowych do nowego właściciela tarnobrzescy pasażerowie. Dotyczą głównie lepszego dostosowania godzin odjazdów, zwiększenia częstotliwości kursów (po godzinie 16 np. na najbardziej obleganej trasie do Sandomierza kurs odbywa się raz na godzinę) oraz wprowadzenia nowych linii pozamiejskich np. do Gorzyc czy Baranowa Sandomierskiego. ■

Ograniczyć zadłużenie

ANTONI SOKOŁOWSKI – DYREKTOR ZAKŁADU MIEJSKIEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W STALOWEJ WOLI



Dyrektorem ZMKS w Stalowej Woli jestem od lipca 2007 r. Nie przeraził mnie przestarzały tabor, brak sprzętu do jego naprawy oraz to, że budynki zakładu nie były w najlepszym stanie. Potraktowałem moją pracę jako wyzwanie. Obecnie sprawą priorytetową jest zahamowanie wzrostu zadłużenia firmy, które narasta od 2004 roku; na koniec 2007 r. przekroczyło 1 mln złotych. Konieczny jest, niestety, wzrost cen biletów oraz likwidacja lub ograniczenie wielu ulg w przejazdach. Same ulgi kosztują nas rocznie prawie 600 tys. złotych.

PANORAMA PARAFII pw Matki Bożej Różańcowej w Stalowej Woli

Mała, ale ambitna

Wokół ogromnego, strzelistego kościoła uwijają się robotnicy. **Trwa ocieplanie budynku.**

Prace remontowe przy kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Stalowej Woli-Południu (osiedlu popularnie zwanym Ozetem) rozpoczęto jeszcze we wrześniu ubiegłego roku za poprzedniego proboszcza ks. Jana Folcika.

Zaoszczędzą na ogrzewaniu

Cały kościół – wyjaśnia proboszcz ks. Włodzimierz Mazur – będzie ocieplony. Chcielibyśmy to zrobić do końca tego roku, ale nie wiemy, czy nam się to uda. Inwestycja jest bowiem dosyć droga, w tym szczególnie wełna mineralna, którą ocieplana jest świątynia. Dodatkowo niektóre narożniki budynku pokrywamy blachą. Zależy nam na czasie, ponieważ w przyszłym roku planujemy misje święte oraz chcemy godnie powitać w naszej parafii Matkę Bożą w jasnogórskim obrazie. Ponadto ocieplenie kościoła pozwoli zaoszczędzić na jego ogrzewaniu. W przyszłości planujemy także ocieplenie plebanii i wyłożenie parkingu gustowną kostką. Wszystkie roboty są finansowane tylko ze składek parafian.

Oprócz fizycznego wyglądu, parafia przygotowuje się także duchowo do peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. W każdy poniedziałek Rodzina Różańcowa prowadzi godzinną modlitewną adorację. Ponadto codziennie, zarówno rano, jak i wieczorem, parafianie odmawiają również Różaniec.

Dar serca

Parafia Matki Bożej Różańcowej w Stalowej Woli jest wprawdzie najmniejszą w hutniczym mieście, liczy bowiem około 3,5 tys. wiernych, lecz, zdaniem jej proboszcza ks. Włodzimierza



Trwają intensywne roboty przy ocieplaniu świątyni

Mazura, najlepsza, bo zamieszkują ją ludzie wartościowi, dobrze wykształceni i ofiarni. Ponadto jej pierwszym proboszczem, 42 lata temu, był obecny biskup Edward Frankowski.

W ubiegłym roku parafia przeżywała 40. rocznicę powstania.

Wszystko zaczęło się od niezwykłe pobożnego tercjarza Ignacego Chyły, przyjaciela znanego kapucyna Hieronima Ryby – budowniczego kościołów w Rozwadowie i Woli Rzeczyckiej. On to właśnie, w 1923 r., przeznaczył cały swój majątek na budowę w Chyłach murowanej kaplicy pw. Matki Bożej Różańcowej. Od tej pory mieszkańcy Chył, Swołów i okolic mogli w każdą niedzielę uczestniczyć we Mszy św. odprawianej przez kapucynów z rozwadowskiego klasztoru.

Tuż przed II wojną światową, w 1938 r., nieopodal Chył powstało osiedle fabryczne, a później

miasto Stalowa Wola. Po wojnie, w 1945 r., rozległa rozwadowska parafia została podzielona. Wieś Chyły znalazła się w parafii św. Floriana w Stalowej Woli. Msze św. w kaplicy były odprawiane jednak tylko raz w tygodniu. Mieszkańcy Chył, Swołów i Ozetu podjęli więc starania o przyznanie im stałego duszpasterza. W 1967 r. bp Ignacy Tokarczuk zdecydował o erygowaniu parafii Matki Bożej Różańcowej przez wydzielenie jej z parafii św. Floriana. Pierwszym proboszczem został ks. Edward Frankowski.

Parafia objęła osiedla: Chyły, Swoły i Ozet. Funkcją kościoła parafialnego pełniła skromna kaplica w Chyłach. W 1971 r. pobudowano obecny kościół. Rok wcześniej w parafii otworzyły swoją placówkę Siostry Służebniczki Dębickie, które pomagają w pracy duszpasterskiej.

Andrzej Capiga

Zapraszamy na Msze św.

w niedziele
**7.30; 9.00; 10.30; 12.00;
18.00**

W dni powszednie
7.00; 18.00



Kościół parafialny w Stalowej Woli-Południu

Zdaniem proboszcza



– Parafię zamieszkują głęboko religijni, wierzący ludzie. Także nad wyraz ofiarni. Tutejsi

parafianie od początku istnienia osiedla bardzo pragnęli mieć swój własny kościół. Za czasów pierwszego tutejszego proboszcza, a obecnego biskupa Edwarda Frankowskiego, przeżyli prawdziwą gehennę, walcząc o miejsce do modlitwy. Ale nie poddawali się i dzięki temu mamy piękną kaplicę na Chyłach oraz ogromny parafialny kościół. Obecnie parafia, na którą składają się w większości mieszkańcy domów jednorodzinnych, cały czas się rozrasta. Nowi przybysze także aktywnie włączają się w parafialne życie. Przy parafii działa bardzo aktywna rada parafialna oraz szereg innych grup, że wymienię tylko Rodzinę Różańcową, Straż Najświętszego Serca Pana Jezusa, Akcję Katolicką, Służbę Maryjną, dwie schole, oazę rodzin oraz liczne grono ministrantów. Wkrótce zamierzamy powołać Rycerstwo Niepokalanej oraz inne grupy modlitewne. Przy parafii czynna jest także biblioteka z bogatym woluminem książek, nie tylko religijnych. Można tutaj również poczytać katolicką prasę.

Ks. Włodzimierz Mazur

Urodził się 24 października 1957 roku w Opatowie. WSD ukończył w 1982 roku w Sandomierzu. Od 30 grudnia 2007 roku proboszcz parafii Matki Bożej Różańcowej w Stalowej Woli-Południu